

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^{er.} 140.

28. listopada 1839.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — **Zagraniczne:** Hiszpanija: Niechęć płacenia podatków. — Anglija: Powód powstania Chartystów. — Rozwiązanie armii indyjskiej. — Francyja: Powrót kolumny wyprawczej do Algieru. — Belgija: Zagajenie izb. — Państwo Papięskie: Skon kardynała de Gregorio. — Niemcy: Ciąg dalszy wyimków z Wykazu władzy centralnej Związku. — Królestwo Polskie. — Turcyja: Instytucyje zmierzające do pomyślności narodu. — **Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Lwów. — Gdańsk. — Londyn. — Warszawa.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia —

JCHMOść radczy nadwornemu baronowi Hammer-Purgstall pozwolił najlaskawiej na przyjęcie i noszenie danych mu przez Króla Jmci Francuzów ozdób oficerskich orderu legii honorowej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Według *Eco del Comercio* z dnia 6go b. m. w Madrycie powszechnie prawie wzbraniają się płacić podatki. Obowiązani do podatkowania, napisali po większej części na brzegu pisma wzywającego do zapłaty, tylko liczbę artykułu 73go konstytucyi, według którego dosłownego brzmienia nie powinno się płacić podatków, jeżeli takowe nie były pierwój przez Kortezy głosowane. — Po prowincjach zdarzały się także podobne przypadki, iż podatków płacić nie chcieli; tak np. w Motrylu (Królestwie Granady), mieszkańcy porwali się do broni na postane dla egzekucyi wojsko.

Stojąca naprzeciw Cabrerre armija Królowej liczy około 50,000 ludzi; lecz tém się osłabia, że zmuszona jest sprowadzać na mulach żywność o 30 do 40 *leguas* z Saragossy lub Walencyi, przyczem wiele ludzi na eskortowanie transportów potrzebuje. Espartero posuwa się naprzód z największą przeornością. Jeden z jego generałów dywizyi, Don Diego Leon, hrabia Belaskoainu, ukaranym został za to, że za nadto nieprzyjacielem pogardzał. W pochodzie z Ramaryllas do Fortanete ciągnąc bez wszelkich środków przeorności i gdy się w lesiste wąwozy zapędził, napadniętym był przez zaczajoną w lesie część załogi warowni Miravete i dosyć znaczną poniósł stratę, podczas gdy karliści bez sawanku w góry uszli.

Gazette du Languedoc pisze, że Królową Krysytę, wracającą nie dawno z wód sacedońskich, omalą w pobliżu Madrytu jezdni Cabrery z sobą nieuprowadzili. Ocaliła się tylko zostawiwszy im na łup kilka powozów, z których w jednym znajdowała się także pokojowa z dzieckiem faworyta Munoz. Dawano Cabrerre za wymianę tego dziecka 2000 karabinów; lecz on żąda, by mu jedno z miast, Tortozę lub Mequinenzę wydano. Cała ta powieść cokolwiek na bajkę zakrawa.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Pisma torysowskie wspominają o tém jako o rzeczy ważnej, że powstanie Chartystów w Newport nie ubóstwem było spowodowane: albowiem w czasie terażniejszym za roboty w hamer-niach poludniowej Walii płacą tygodniowo aż do 22 szylingów, a w kopalniach po 25 do 50 szylingów. Prawdziwym powodem do powstania jest raczej niechęć klas pracujących z ich położenia w społeczeństwie, oraz nieukontentowanie i zawiść przeciw średniemu stanowi.

Dnia 30. października otrzymano w Alexandrii przez Suez nową pocztę indyjską. Listy i gazety z Bombaj dochodzą do dnia 7. października; listy z Kابلu do dnia 31. sierpnia. Armija indyjska jest rozwiązana. Głównodowodzący Sir J. Keane udaje się do Symli; trzy pułki piechoty i jeden konnicy z bateryj artyleryi, pozostają do rozrządzenia angielskiego posła przy Szachu Szudzy w Kابلu, pod dowództwem generała Sale; pułk piechoty i kompanija artyleryi w Kandaharze, dwa pułki piechoty w Shawlu; reszta armii bengalskiej wraca w październiku przez Peszawer, Attok i Lahorę do Ludiany. Oddział wojska bombajskiego udaje się dnia 15go września z powrotem przez Ghiznę.

Kellat i Quette. Wojsko, które Dost Mohammeda ścigało, wróciło do Khabulu po czternastodniowej niebytności. Dost Mohammed uciekł przez zdradę szefów afgańskich, którzy wojsku towarzyszyli; wojsko ścigając go już kilkakrotnie było blisko niego. — Gazety wschodnioindyjskie napelnione są wyrzutami, że Sir J. Keane pozwolił Szachowi Szudzy kazać syna Dost Mohammeda i 25ciu jego stronników po wzięciu Ghizny z tak zimną krwią rozstrzelać.

Francya.

O pochodzie armii wyprawczej, która pod rozkazami marszałka Valée i księcia Orleańskiego przez Biban przeszła, Bordszy-Hamzę zajęła, i przebywszy 120½ *lieus* krajem górzystym, w dobrym stanie do Algieru powróciła, raport nrzędowy w *Moniteur Algerien* obszernie podaje szczegóły. Oddział wojska jak depesza telegraficzna domyślać się każe, podzielił się w istocie na dwie kolumny. Dywizya księcia Orleańskiego szła przez Biban do Hamzy, podczas gdy dywizya Galbois z tamąd do Medszany powróciła, dla »prowadzenia dalej przedsięwziętych przez kolumnę robót, ku zabezpieczeniu pozycyi Setyfu.« O wyprawie dywizyi generała Galbois z Setyfu do Budszy ani słowa nie wspomniano. Jest to rzecz bardzo zadziwiająca, ponieważ *Moniteur* ogłosił z początku tylko pochód do Budszy, lecz o planie osadzenia Hamzy nie wspomniał. Przeto zdaje się prawie, że marszałek Valée do Setyfu przybywszy, zmienił plany swoje, pochód do Budszy za niebezpieczny uważał, a za to przedsięwziętą operacyję ku Bibanowi i Hamzie, mniej niebezpieczną i ważniejszą skutki obiecującą, niżli wtargnięcie w górzysty kraj, między Sammamem a Uad-Adszebby. Dnia 25 października obie dywizye z Setyfu wyruszyły. Małe miasto Zamorah, koło którego kolumna dnia 26. przechodziła, poddało się Kalifowi Medszany, El-Mokrani, zostającemu w służbie francuskiej. Tegoż dnia zajęto warownię El-Medszany. Omar, stronnik Abd-el-Kadera, usiłował zebrać zgromadzenie Beduinów osadzić wawóz przed przybyciem kolumny francuskiej. Lecz uciekł za zbliżeniem się konnicy drugiej dywizyi, a zgraja jego bez oporu poszła w rozsypek. Dnia 27go przechodziła armia w małym oddaleniu od Kalli, stolicy potężnego plemienia Beni-Abbesów, lecz nie wykonała ku nim żadnego obrotu. Beni-Abbesowie spokojnie się zachowywali i uznali władzę Kalify El-Mokrani. Dnia 28. przeszła dywizya księcia Orleańskiego przez sławny wawóz »bramą żelazną« zwany. Utworzony jest on ze stromej masy skał, a przechód w trzech miejscach ma tylko cztery stopy szerokości. Wawóz ten

bez najmniejszego oporu ze strony Kabyłów przebyto; mieszkający tam Szeikowie sami księciu Orleańskiemu towarzyszyli. Dnia 30. przybyła kolumna na płaszczyznę Hamzy, i zajęła stojącą tam samotnie warownię Bordszy-Hamza, będącą w złym stanie i mającą jedenaście po części zagwożdżonych dział. Dopiero dnia 31. doznała kolumna niejakiego oporu w kraju plemienia Beni-Dszadów, zostającego pod władztwem Abd-el-Kadera, a które ognia dało na tylną straż Francuzów. Książę Orleański kazał wykonać kilka ataków konnicy i granatnikami przyjąć nieprzyjaciela, któremu szyki polamano. Dnia 1go listopada ponowiono kroki nieprzyjacielskie, które wszakże były nieznaczne. Kolumna dostała się dnia tegoż do obozu Fonduk w okolicy Algieru, gdzie była od swych towarzyszy ograża z radością powitana.

Belgija.

D. 12go listopada o godzinie drugiej po południu zagajono posiedzenia izb belgijskich. Na zatrzymanych w odwodzie trybunach spostrzegano szwedzkiego sprawującego interesa i sekretarzów legacyi Francyi i Anglii. Galeryje publiczne były gęsto zajęte. P. Vanderbellen, jako najstarszy wiekiem prezydent, otworzył posiedzenie. Było obecnych 57 członków. Prezydent mianował komisję do sprawdzenia pełnomocnictw. Następnie minister skarbu, p. Desmairierde, budżety przedłożył.

Dziennik *Independant* zapewnia, że doszło do wiedzy władz obwinienia usprawiedliwiają wszystkie owe środki, nakazane względem niektórych osób w Gandawie, Bruxelli i Antwerpii. *Messager de Gand*, którego wydawca, jak wiadomo, został ujetym, miał być środkowym punktem orauzystowskiej kontr-rewolucyi, której manifest w piśmie swoim z d. 1go b. m. ogłosił.

Państwo papieżkie.

Donoszą z Rzymu, że tamże d. 7go b. m. po długich cierpieniach umarł kardynał de Gregorio, w 81 roku życia.

Niemcy.

Ciąg dalszy wyimków z Wykazu władzy centralnej Związku niemieckiego, czerpanych z frankfortskiej *Oberpost-amszeitung*: »Skutki po kwietniowym powstaniu. Z pewnością można się było spodziewać, że zbrodnia tak obca niemieckiemu narodowemu charakterowi, zdrada Stanu otwarcie z pomocą mordu wystająca, wyprowadzi z obłądki o zamiarach i znaczeniu partyi, która od czasu rewolucyi lipcowej Niemcy w wzburzeniu utrzy-

mywała. Skutek ten u wielu też nie chybił, atoli nie stał się tak powszechnym, jak się spodziewano. Inaczej nie byłoby podobieństwem, ażeby zaraz po rokoszu mogła być do nowych spisów znaleźć się tak znaczna liczba gotowych uczestników. Wszystkiego wprawdzie używano, by wrażenie wypadku osłabić. Sam wypadek bądź przez lepij zawiadomionych, a to umyślnie wbrew prawdzie, bądź przez takich, którym na zupełniej o tém wiadomości zbywało, jedynie iż to zgadzało się z ich zamiarami lub życzeniami, przedstawiony był za nierozważny czyn młodzieńczy. Dla uwiezionych wszelką litość okazywano, lecz nie poprzestawano na tém, i byli tacy, którzy podziwienia domagali się, którzy rokoszan za bohaterów sławili, a schwytyanych i zbiegłych nazywali »nieszczęśliwymi ofiarami tyranii.« Z tego pojąć można, jak zabiegi stronnice nie tylko w następnym czasie utrzymywać, ale nawet wzmacniać się mogły. W wywołanych ztąd zjawiskach to się wszędzie przebiega, że przewodczy plany swoje zmieniawszy, powzięli postanowienie obrabiać i zniewalać niższe klasy ludu bezpośrednio dla swych zamiarów. Niemoty nie byłoby wcale bezskutecznym. Plany zmierzające do rewolucyi w Niemczech w latach następnych, zostały przez śledztwa na jaw wydobyte mianowicie w trojakiach zjawiskach. Temi były najprzód: tak zwany »związek mężów«, powtórne »rewolucyjne zabiegi w Wielkiem Księstwie Hesskiem«, a po trzecie »zabiegi w Szwajcaryi«, z których wyszło nacechowane zdradą Stanu stowarzyszenie »młoda Europa«, a w bliższym stosunku do ojczyzny »młode Niemcy«. Ze »związku ojczyzny« czyli ku poparciu druku, wyszło w ciągu roku 1833 pod nazwami: »Unia«, »związek mężów«, »związek liberalistów«, »Sekcyje«, tajne polityczne a zwłaszcza zdradą Stanu tchnące stowarzyszenie, które rozszerzyło się po Frankforcie i kilku sąsiednich miastach i włościach. Istnienie tego stowarzyszenia, według zeznań sądowych, jest udowodnionem. Przyjęto w zeznaniach, że takowe przy zupełnej jedności ze związkiem ku poparciu druku we wszystkich istotnych punktach, różniło się tylko więcej oznaczoną organizacją i rozszerzeniem po między czeladnikami od rzemieślników i włościanami. Według wykrytych a za prawdziwe uznanych statutow, stowarzyszenie Unia zwane składało się z wydziałów, z których każdy obejmował najwięcej dwunastu członków, zostających pod prezesem czyli mowcą. Dwanaście wydziałów stanowiło seryję, dwanaście seryj Unię. Za zamiar stowarzyszenia przytaczają statuta: »Przyczynie-

nie się do odzicia ogólnej niemieckiej ojczyzny.« Lecz że zamiar ten był wyraźnie rewolucyjnym, udowodniono według wyroków sądowych, nie bacząc na inne okoliczności, zeznaniami członków, którzy powiadali: że zamiarem stowarzyszenia było: »przyszłe zrewoltowanie Niemiec, obalenie istnących rządów, jedność Niemiec, zaprowadzenie ogólnej republikańskiej formy rządu.« Przysięga mająca być uroczyscie z wezwaniem Boga wykonaną, której jednakże nie zawsze żądano, obowiązywała członków do zachowywania jak najściślejszej tajemnicy i do przyczynienia się »krwią lub majątkiem ku wszystkiemu, co by do pomyślności stowarzyszenia było potrzebnem.« Zakładać nowe wydziały, których prezesem miał być założyciel, było szczególnie poleconym obowiązkiem członków. Wydziały odznaczano numerami, uczestników zaś bądź temiż, bądź przezwiskami. Między ostatnimi przypadają nazwy Kasiusza i Brutusa, Louvela mordercy księcia Berry, i znanego z piérwszej rewolucyi francuzkiej piwowara Santerre. O rozbujalęj fantazyi członków świadczą inne jeszcze dowody. Rokosz z d. 3go kwietnia sławiono jako »czyn szlachetny« w poemacie jednego z członków stowarzyszenia, stolarczyka Rarola Filipa Beringer. Drugi członek stowarzyszenia, zbieg Franciszek Rottenstein, kazał się na fajce odmalować, wznoszący w górę topór, uzbrojony pułgatem, a na głowie w trójbardziej czapce (czarnej, czerwonej i złotej), będącej znakiem stowarzyszenia. Pułgał wistocie, jak wielu zapewnia, nosił ciągle przy sobie. Do środków, jakie sprysiężonych obowiązywały, należało także rozszerzanie wielu tajnie drukowanych pism rewolucyjnych, mianowicie: »Praw człowieka i obywatela«, »Słownika konwersacyjnego dla włościów«, »Gazety kieszonkowej«, »Wyznania wiary wygnańca« i wielu pieśni rewolucyjnych. We wszelkich postaciach powtarzały się tu zwykłe wyrazy tak zwanych liberalistów: »Świt dnia wolności, rezerwanie kajdan niewoli, zniszczenie tyranów.« Do środków należało także: uzbrajanie członków stowarzyszenia; skupowano więc karabiny, starano się o zapas prochu, robiono ładunki; ostatnie — według zeznania członków — rozdawano na użytek w dniu wykonania zamiaru. Nareszcie sprysiężeni w obec wszystkich ćwiczyli się z wielką zuchwałością w broni i odbywali wycieczki wojskowe, by, gdy powstanie wybuchnie, móż przeciw wojsku wystąpić. Na odbywanych często zgromadzeniach osób, złożonych po większej części z rzemieślników, bądź miano mowy, a mianowicie przez literatów Freieisen i Funk, bądź czytano gazety, pisma ulotne i miejsca

z dzieł Bórnegu i Heinego, bądź spiewano pieśni rewolucyjne, a po między temi szczególnie jedną, którą „*machine* do głów” zwano, a w której *machine* tą, to jest *guillotine*, pamiętną z dziejów rewolucyi francuskiej, w sztych wyrazach grożono. Popęd i kierunek wykonanego d. 2go maja 1834 uwolnienia więźniów, pochodził od wyżej stojących członków Unii, i był nieznanym wielkiej liczbie wydziałowych. Kilku tylko dowiedziało się o planie miesiącami przed wykonaniem. Porozumiano się z więźniami, przekopywano żołnierzy, co się po części powiodło, postarano się o suknie dla więźniów. Zgraje, które po między sobą uciekających przed strażą ukryły, i starały się przeszkadzać wojsku w ściganiu, byli to wydziałowi, którzy tym końcem zebrali się licznie wieczorem w pewnym domu gościnnym. Zgodnie z udowodnionym podziałem stowarzyszenia na Unię, seryje i wydziały, przyjęto w sądowych wyrokach, że te ostanie powiększej części z rzemieślników łącznie z literatami składające się, tworzyły tylko tłum większy, zostający pod kierunkiem wyższego stowarzyszenia, lub członka wyższego stopnia. Takim był „*zwiazek* mężów”, którego groźny niebezpieczeństwem charakter byłby wkrótce w swych działaniach wybuchnął, gdyby śledztwa wytoczone po zamachu na oswobodzenie więźniów, nie były zatamowały zgodnego z planem uwodzenia klasy rzemieślniczej. Ale czego zatamować nie było można, to tego w cichości rozkrzewiającego się zepsucia obyczajów, które wszędzie, a mianowicie w tych warstwach obywatelskiej społeczności, było nieochybnym owocem politycznie zatartych zasad i z ciężką odpowiedzialnością spadało na uwodzicieli. — Z podań „*Wykazu*” o zamachach w Wiel. Księstwie Hesseńtem, których szczegóły są już po większej części znane, przytoczymy tu tylko jedno odznaczające się miejsce: „W zeznaniu złożonem przez jednego z obżatowanych z oznakami największego żalu, powiedział tenże na zarzut, jak mógł zaprzysiądź wypadek, który za nieprawdzwu uzoano: „*Są* to skutki niecnych zasad, o których mówiłem już w pierwszej części odbytego dziś ze mną śledztwa. Jesteśmy ludzie nieszczęśliwi i przekleństwo Boga ciąży widocznie na naszej sprawie. Uznaję, że wtedy fałszywie zaprzysiądł; stałem się przeto bardzo nieszczęśliwym. Atoli możnaż się dziwić, że ludzie tacy jak my, którzy widzieli kaznodziejów Ewangelii mających podobne zasady, jakie ja wtedy miałem, którzy słyszeli je przez nich opowiadane i bronione, że mówię tacy ludzie mogli unieść się do porzucenia tego nawet. co jest człowiekowi najświętszém?” (*Ciąg dalszy nastąpi*)

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 17. listopada. —

Karęty kuryerskie, na trakcie między Warszawą a Krakowem zaprowadzone, rozpoczęły odbywać kurs swój z dniem 1. października r. z. i przewiozły w ciągu upłynionego roku przeszło 4000 osób, do różnych punktów na trakcie tym położonych. Teraz zaś, gdy doskonale *chaussée* z Krakowa do Wrocławia zupełnie już jest ukończona, i kiedy każdego dnia wygodne dla osób powozy pocztowe, między temi chodzą miastami, nie będąc zapewne od rzeczy zwrócić na to uwagę podróżującej publiczności, nadmieniam, iż drogę z Warszawy na Kraków do Wrocławia, nierównie bogatszą w piękne okolice, od używanego dotychczas traktu wrocławskiego, przyjemniejszą, śpieszniejszą i taniej odbyć można, aniżeli ostatnią. (G. Kr.)

Turcyja.

Następująca jest treść (nadmienionego w przeszłej „*Gazecie*” naszej) pod d. 3. b. m. w Konstantynopolu uroczyste ogłoszonego *Hattyszeryfu*:

Sułtański *Hattyszeryf*, mocą którego Jego Wysokość w Swojej dobroci i sprawiedliwości, pełen miłości i pieczołowitości o swój naród, utwarza i zaprowadza nowe instytucyje, których jedynym zamiarem jest utrwalenie religii i rządu i odrodzenie kraju i narodu.

Każdemu wiadomo, iż w pierwszych czasach monarchii otomańskiej uwielbione przykazania Koranu i ustawy państwa były skazówką, podług której w sprawach rządu i wymierzaniu sprawiedliwości ciągle postępowano. Z tego powodu rosło państwo w siłę i wielkość, i wszyscy poddani bez wyjątku osiągnęli najwyższy stopień dobrego mienia i pomyślności. Od 150 lat mnóstwo przypadków i różnych przyczyn było powodem, iż do uświęconego ustawami kodexu i wynikających z tegoż przepisów stosować się zaniedbano, przez co się dawna siła i pierwotna pomyślność, w słabość i zubożenie zmieniły: albowiem państwo, które ustawy swe zachowywać przestaje, wszelką swoją samodzielność utracą.

Uwagi te są bez ustanku Naszemu umysłowi obecne, a myśl publicznego dobrego bytu, polepszenia stanu prowincyj, i przyniesienia ulgi narodom, zajmowała Nas ciągle i jedynie od czasu Naszego na tron wstąpienia. Zastanawiały się więc nad jeograficznem położeniem prowincyj otomańskich, urodzajnością ziemi, zdolnością i rozumem mieszkańców, przekonamy się, iż przy usilności wyszukania dzielnych środ-

ków, skutek, jakiego za pomocą Boga dopiąć się spodziewamy, w przeciągu lat kilku osiągniętym być może. Tym więc sposobem, pokładając ufność w pomocy Najwyższego, i będąc oparci na wstawieniu się Naszego Proroka, uważamy za rzecz stosowną, zmierzać ku temu, by prowincyjom stanowiącym Państwo Otomańskie, przez zaprowadzenie nowych instytucyj, do dobrodziejstwa porządnę administracyi się przyłożyć.

Instytucyje te mianowicie trzy punkty na pieczy mieć powinny, a te są następujące: 1) Potrzebujmy, nadające Naszym poddanym zupełne bezpieczeństwo życia; honoru i majątku; 2) regularny sposób rozpisywania i pobierania podatków; 3) podobnież regularny sposób zaciągania żołnierzy i czasu trwania ich służby.

Jakoż w samém istocie, ażali życie i honor nie sąto najkosztowniejsze dobra na świecie? Któryż człowiek, choćby z charakteru swojego miał największy wstręt od zdrady *), wstrzymać się może od przejścia na jej stronę, i szkodenia przez to swemu krajowi i rządowi, jeżeli życie i honor jego na niebezpieczeństwo są narażone? Jeżeli zaś przeciwnie, zupełnego w tym względzie doznaje bezpieczeństwa, na ten czas nie zboczy z prawej drogi, nie zachwieje się w swęj wierności i wszystkie czyny jego nieść będą pożytek dla dobra rządu i dla dobra jego spółbraci.

Gdy pod względem majątku niedostateczne jest bezpieczeństwo, na ten czas każdy na głos monarchy i ojczyzny głuchym pozostaje; nikt się nie troszczy o powiększenie skarbu państwa, gdyż obawa o swój własny majątek wszelką uwagę jego zajmuje; gdy zaś obywatel wszelki swój majątek zabezpieczonym widzi, na ten czas pełen gorliwości o swoje własne sprawy, których zakres rozszerzyć usiłuje, dla nadania większej objętości swoim dostatkem, z każdym dniem czuje coraz bardziej wamagającą się miłość i przywiązanie do swojego monarchy i do swojej ojczyzny. Uczucia te stają się dla niego źródłem najgodniejszych chwały uczynków.

Co się dotyczy regularnego i stałego rozłożenia podatków, jest rzeczą wielkiej wagi przedmiot ten uporządkować; państwo albowiem, które dla obrony krajów swoich, jest do różnych wydatków zmuszonem, pieniędzy, których na wojsko swoje i inne wydatki potrzebuje, dostać może tylko z podatków, pobieranych od swych poddanych. Lube, dzięki Bogu, poddani Państwa Naszego już od niejakiego czasu uwolnieni są od plagi monopolu, który niegdyś niesłusznie za źródło przychodów uważano; wszelako

istnie jeszcze niecny zwyczaj, tylko nieszczęśliwe skutki za sobą pociągający, to jest zwyczaj znanych pod nazwą *Illizam* (rocznej dzierzawy) przedajnych koncesyij. Przy systemacie takim miejscowa cywilna i skarbowa administracyja poddana jest pod dowolność jednego człowieka, słowem wystawiona jest niekiedy na łup żelaznej ręki najgwałtowniejszych i najchciwszych namietności: bo gdy dzierzawca nie jest dobrym, wtedy na nic zważać nie będzie, jak tylko na własną korzyść.

Potrzeba przeto, ażeby na przyszłość każdy członek zjednoczonego Państwa Otomańskiego, był ocenionym na pewną ilość danin, według majątku i sił swoich, i ażeby nad to niczego więcej od niego nie żądano. Także za pomocą osobnych ustaw powinny wydatki na Naszę lądową i morską siłę być ustalonymi i ograniczonymi. (*Dokończenie nastąpi.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe. (Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 18. listopada 1839.

Przypędzonych 44 wołów w 2 partyjach, sprzedał Fischel Dimand z Rozdołu, rzeźnikom tutejszym, a mianowicie: 34 sztuk, ważących mięsa 14½ a łoju 2 kamienie, po 103 zr. i 10 sztuk, ważących mięsa 12 a łoju 1 kamień, po 77 zr. 30 kr. w. w.

Dnia 25. listopada 1839:

Z przypędzonych 49 wołów i 120 krów w 4 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym, a mianowicie: Fischel Dimand z Rozdołu, 39 wołów, ważących mięsa 15¼ a łoju 1¾ kamienia, po 106 zr.; Mojżesz Stroh z Wybranówki, 10 wołów, ważących mięsa 10¼ a łoju 1 kamień, po 65 zr.; Schapsc Blüt z Brzeżan, 120 krów, ważących mięsa 11¼ a łoju 1¼ kamienia, po 70 zr.; Mojżesz Kraker z Bóbrki, 16 wołów, ważących mięsa 13 a łoju 1½ kamienia, po 97 zr. 30 kr. w. w.

Gdańsk d. 16. listopada 1839. W tym tygodniu pokup pszenicy był dość znaczny, szczególnież też w dniach ostatnich. Ceny były następujące: łaszt pszenicy jasno-pstrój 126 do 123 funtowój 465 zł. pr., 129 funt. 492½ zł. pr., 130 funt. 530 zł. pr., pstrój 126 funt. 435 zł. pr., 127 funt. 450 zł. pr., 129 funt. 460 zł. pr. czerwono-pstrój 123 funt. 407½ zł. pr.; żyta 122 do 123 funtowego 210 zł. pr., 121 funt. 202 zł. pr.; 120 funt. 198 zł. pr.; rzepaku 315 zł. pr.; jęczmienia 102 funt. 180 zł. pr., 105

*) W francuskim przekładzie jest *violence*.

funt. 192 zł. pr.; grochu dobrej jakości 220 do 270 zł. pr. (Preuss. Handl. Zeit.)

Londyn d. 15. listopada 1839. Zbiory w Irlandyi nareszcie już ukończyły się. Pszenica miała się bardzo źle powieść, a na jakość owsa także bardzo się użalają; ceny obdwu tych artykułów idą w górę. — I ze Szkocyi dochodzą użalania się na jakość zboża; o ostatcznym wypadku zbiorów w tym kraju nie jeszcze pewnego nie da się powiedzieć.

Co do przyszłego stanowiska cła, zdaje nam się, że nie jest podobna, aby miało być podniesione wyżej jak na 20 szyl. 8 den. (od kwarteru pszenicy), w którejto wysokości oczekujemy go do dnia 21. b. m. — Po tém zapewne przez kilka tygodni w tej samej utrzyma się mierz, a przed końcem tego roku nie będzie niższe jak 18 szyl. 8 den. lub 16 szyl. 8 den.; bo chociaż dobra pszenica wysoka ma cenę, to przecie nowa jest po większej części tak późna, że ceny ckażą się w przecięciu nizkimi.

W targu na wełnę zawsze jeszcze nie masz w Anglii ruchu, a jeżeli jaka mała ilość przejdzie z ręki do ręki, to tylko z zniżoną cokolwiek ceną. (Preuss. Handl. Zeit.)

Zdanie sprawy o zbiorach.

Warszawa, — w październiku 1839. Lubo doniesienia o zbiorach w naszym kraju, jak zawsze według tej lub owej miejscowości różnią się, atoli powiedzieć można, że w ogóle zbiory w Królestwie Polskiem dobrze wypadły. Niepogody i dwukrotny nadzwyczajny wylew Wisły, zrzuciły wprawdzie znaczne szkody, — jednak zawsze będziemy mieli obfite zapasy na sprzedaż.

Pszenicy zbiór był w tym roku lepszy, niż w wielu innych latach, — także i ziarno wcale dorodne. Zyt nie udało się wprawdzie tak dobrze, jednak w ogóle nie źle, — toż samo i o jarzynach powiedzieć można. Ziemiaków będzie mniej niż w przeszłym roku, bo ucierpiały nieco od wielkiej posuchy w lecie; atoli nie braknie ich, a przytém wyborniej są jakości. Sianożęcie było bardzo obfite, a potraw jesienny wypadnie także tak dobrze, jak już dawno nie bywało. Paszy na zimę jest tedy podstatkiem. Piękna jesień pozwoliła nawet najpowolniejszemu gospodarzowi poobsiwać wygodnie i w czas, tak, iż przed nastaniem mrozów zasiewy będą mogły wszędzie się dobrze wkorzenić. Taki stan rzeczy dobrą jest na rok przyszły wróżbą. Ale co najwięcej pociesza go-

spodarzy, to ta okoliczność, że mimo dobrego zbioru, ceny poszły w górę, i nawet wbrew zwyczajnemu biegowi rzeczy, wyższe są po zbiorach niż były przed żniwami. Powodem do tego są niepomyślne doniesienia o zbiorach w Anglii, według których kraj ten będzie aż do przyszłych żniw znacznych potrzebował dowozów, zwłaszcza że dawne zapasy miały już wyjść zupełnie. — Gdyby tylko tym doniesieniem z Anglii można na pewno ufać, — bo one tyle razy już zawiodły, że wiele ten waży, kto się na nie spuści. Bardzo piękna pszenica zdaje się że najpewniej aż do przyszłych zbiorów znajdzie dobry odbyt w Anglii.

* * *

Handel wełną zawsze jeszcze jest przyciśniony; od czasu ostatnich jarmarków ceny wełny ciągle spadały. Jeżeli się dopytują, to tylko o ordynaryjną cetnar po 40 i kilka talarów prus. Mimo tego i taka wełna spadła w cenie o 10 pCtu, a w niektórych partyjach, które niezawcy pierwój za wysoko zapłacili, jeszcze nieporównanie więcej stracić muszą. I tak niedawnoco sprzedano partyję wełny cetnar po 40 tal. pr., za którą na ostatnim jarmarku właściciel żądał 60 talarów i ofiarowaną mn ceną 48 talarów wzgardził. Do tego, wszystkie składy wełny są przepelnione, a stan i stosunki handlu amerykańskiego i angielskiego tak są krytyczne, że nie prędko z tej strony niebo się dla nas wyjaśni. Szczęściem dla nas, że lipski jarmark (ważny dla handlu Niemiec snknami a więc i wełną) pomyślniejsze zwiastuje wiadomości, przynajmniej co do odbytu sukna ordynaryjnego, za które nawet i nieco wyższe ceny niż na poprzedzającym jarmarku uzyskano. — Ale za to na cienkie sukna żadnego prawie pokupu nie było; toż samo i na wyroby wełniane. Z tego można wnioskować, że odbyt na wełnę ordynaryjną nie ustanie, że ceny terazniejszej utrzymają się, a nawet może i nieco w górę pójdą. — Przeciwnie zaś wełna do czesania mniej będzie paszukiwaną, zwłaszcza w pierwszych czasach aż do wiosny, do którejto pory wyrabiają ją w fabrykach na lato. Zaś cienka wełna zapewne zupełnie będzie zaniedbana. — Z resztą zbliża się właśnie czas, w którym handel wełną zwykle przez pewien przeciąg czasu stały charakter przybiera.

(Preuss. Handl. Zeit.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Zazdrość*, czyli: *Tajemnica żony*; komedycja w 3ch aktach.

3064

Es ist so eben erschienen, und bei

JOHANN MILIKOWSKI

in Lemberg, Stanisławów und Tarnów zu haben:

Die zehnte nach dem Zeitbedürfnisse umgearbeitete und
abermahls viel vermehrte Auflage

^{des}
Allgemeinen österreichischen
oder neuesten

Wiener = Secretär,

für alle im Geschäfts- und gemeinen Leben, so wie in freundschaftlichen
Verhältnissen vorkommenden Fälle.

Ein unentbehrliches

Hand- und Hilfsbuch für Jedermann.

Enthaltend:

Eine theoretisch = practische Anleitung zur Verfassung aller Arten von Aufträgen,
zu Geschäfts-, Handlungs- und freundschaftlichen Briefen sammt deutschen und
französischen Titulaturen;

ferner:

Eingaben an Se. Majestät; Gesuche, Vorstellungen und Berichterstattungen an die Landesbehörden in
verschiedenen Fällen, das gerichtliche Verfahren in und außer Streitsachen; das Nothwendigste der ge-
meinen Staats- und Landwirthschafts-Rechnungswissenschaft und Buchhaltung, alles durch Formularien
erläutert; dann eine vollständige Münz-Tabelle und Angabe des Längen- und Flächenmaßes, Gewichts-
vergleichen, Interessen-Berechnungen; die österreichischen Staatspapiere, Stempel-Tariff und Re-
pertorium, Stempel-Befreyung, dann Stempelstrafen; ferner Kauf-, Mieth-, Pacht-, Tausch-, Leih-,
Bau- und Gesellschafts-Contracte, Verträge, Schenkungsurkunden, Testamente, Vollmachten, Sessionen,
Schuldscheine, Wechsel, Anweisungen, Empfangsscheine, Zeugnisse, Reverse, Fassionen, Heiraths-,
Geburts-, Todes- und andere öffentliche Anzeigen über mancherley Vorfälle; Aufsätze in Stammbücher
und Grabschriften; eine Anweisung zum Corrigiren der Bücher; Belehrung über mehrere gemeinnützige
Anstalten; dann die neueste Zollordnung und Strafgesetze über Gefalls-Übertretungen; Post-Tariffe mit
dem dazu erforderlichen Meilenweiser durch die ganze österreichische Monarchie, zur Berechnung der Post-
gebühren; Taxe für Briefe in das Ausland; die Eiskahrts- und Stadtpost-Gegenstände u. s. w.

Endlich eine kurzgefaßte deutsche Sprachlehre mit kritischem Wörterbuche.

W o n

Andreas Engelhart,

Dekonomie-Controllor der k. k. Obersten Hof-Post-Verwaltung.

Zehnte nach dem Zeitbedürfnisse umgearbeitete und abermahls viel
vermehrte Auflage.

Mit einem Titelsupfer. gr. 8. Wien 1840.

Preis: steif gebunden 3. fl. — Ungebunden 2. fl. 48. kr. C. M.

Wenn sich der Verfasser durch die unschätzbare Auszeichnung, die diesem Wiener-Secretär dadurch
zu Theil geworden ist, daß weil. Se. Majestät Kaiser **Franz I.** denselben in Gnaden

aufzunehmen geruht, daß die hohe k. k. Hofkammer ihr Wohlgefallen darüber zu erkennen gegeben und der k. k. Magistrat der Haupt- und Residenzstadt Wien denselben eines Plazes in seinem Archive gewürdigt hat, höchst beglückt fühlt — wenn sich ferner derselbe durch den außerordentlichen Beyfall, welchen dieses Buch bereits in neun, schnell vergriffenen Auflagen bey allen Ständen und Geschäftsleuten fand, sehr geehrt findet, so hielt er sich auch mit regstem Danke verpflichtet, jede neue Ausgabe seines Werkes der Vervollkommenung näher zu bringen: daher ist auch die so eben erschienene und hiermit angezeigte zehnte Auflage neuerdings zeitgemäß verbessert und abermahls zweckmäßig vermehrt worden.

So wurden unter andern die Briefmuster nach dem Zeitgeschmacke umgearbeitet und mit 70 neuen Mustern vermehrt. — Die Eisenbahn — Dampfschiffahrt — und Kinderwartinstituten aufgenommen, — das Postwesen in seiner neuesten Einrichtung umfassend mitgetheilt und die neue Zoll- und Monopolordnung sammt den Strafgesetzen über Gefälligkeits-Übertretungen im Auszuge beygegeben; somit dieser Wiener-Secretär in seinen Hilfsmitteln für das allgemeine Geschäfts- und Conversationsleben erschöpfend behandelt ist und der Verfasser sich schmeicheln zu dürfen glaubt den Vorrang, welchen sein Werk über alle andern ähnlichen bereits errungen hat, bey dieser zehnten Auflage noch fester begründet zu haben.

Wir rühmen dieses Buch daher dem verehrten Publicum neuerdings als das vorzüglichste in seiner Art und als das reichhaltigste und umfassendste unter allen bisher erschienenen an, und glauben es mit vollem Rechte allen Geschäftsleuten, z. B. Staats- und Privatbeamten, Kaufleuten und Negocianten, Capitalisten und Rentiers, Advocaten und Agenten, Gerichtschreibern und Solicitatoren, Cassen-, Buchhaltungs- und Rechnungsbeamten, überhaupt allen Magistrats- und Gerichtsbeamten, den Beamten der Zoll- und Mauthämter und der Postanstalt, dem gesammten Publicum, das schriftliche Aufsätze von was immer einer Art zu verfassen hat, so wie ganz Unstadierten, welche weder von Brief- noch Geschäftsstyle sich eigentliche Kenntnisse erworben haben, mit der Bemerkung anempfehlen zu können, daß sie in diesem Buche eine solche reichhaltige und ergiebige Fundgrube treffen werden, welche ihnen in allen vorkommenden Fällen, ein treuer, sicherer und leicht faßlicher Rathgeber seyn wird.

Der äußerst billige Preis ungeachtet einer bei ganz gedrängtem Sage gesteigerten Vermehrung, auch jetzt nicht erhöht worden ist. 2 fl. 48 fr. ungeb.

Im Verlage bei Fried. Pustet in Regensburg ist so eben erschienen und bei

JOHANN MILIKOWSKI

in **Lemberg, Stanislawów und Tarnow** zu haben:

Neueste Strick-Schule

geordnet in 3 Abtheilungen welche sich stufenweise vom Leichteren zum Schwereren folgen, und sowohl für die ersten Anfängerinnen, als auch für Geübtere die neuesten Stricktouren enthalten.

Von **JULIANE PAUKER.**

Mit 22. Abbildungen.

Elegant in Umschlag cartonirt Preis 24 fr. C. M.

Dieses Büchlein können wir mit Recht als eine der nützlichsten Festgaben für das fleißige und kunstsinnsiche schöne Geschlecht empfehlen. Es enthält 81 der geschmackvollsten neuesten Strickmustertouren mit Umächt und Zweckmäßigkeit geordnet und zum Theil bildlich veranschaulicht. Die äußere Ausstattung ist elegant und der Preis beisspiellos billig.